Rok II. Wilno, d. 25 marca 1928 r. Nr. 6.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika Ojca św. Piusa XI o popieraniu prawdziwej jedności religijnej. [1]) (Dok.—4). — Jasną więc jest rzeczą, Czcigodni Bracia, dlaczego Stolica Apostolska swym wiernym nigdy nie pozwalała, by brali udział w zjazdach niekatolickich. Pracy nad jednością chrześcijan nie wolno popierać inaczej, jak tylko działaniem w tym duchu, by odszczepieńcy powrócili na łono jedynego, prawdziwego Kościoła Chrystusowego, od ktorego niegdyś, niestety, odpadli. Powtarzamy, by powrócili do jednego Kościoła Chrystusowego, który jest wszystkim widomy i po wsze czasy, z woli swego Założyciela, pozostanie takim, jakim go On dla zbawienia wszystkich ludzi ustanowił. Mistyczna Oblubienica Chrystusa przez całe wieki pozostała bez zmazy i nigdy też zmazy doznać nie może. Daje już o tem świadectwo Cyprjan: „Oblubienica Chrystusa“, pisze on, nigdy „nie może być pozbawioną czci. Jest ona nieskalana i czysta. Zna tylko jedno ognisko, świętość tylko jednej komnaty przechowuje w czystości“. [1]) I ten święty świadek słusznie się dziwił, jak ktoś wierzyć może, „że ta jedność, której fundamentem jest niezmienność Boga, której spoistość poręczona jest tajemnicą niebios, mogłaby być w Kościele zerwana i rozbita przez waśń poróżnionych ludzi“ [2]). Skoro to mistyczne ciało Chrystusa, Kościół, jedno jest [3]), spojone i złączone [4]) nakształt ciała fizycznego, bardzo niedorzecznym człowiekiem okazałby się ten, ktoby chciał twierdzić, że ciało mistyczne Chrystusa może się składać z odrębnych, od siebie oddzielonych, członków. Kto więc nie jest z Kościołem złączony, ten nie może być Jego członkiem i nie ma łączności z głową [5]), t. j. z Chrystusem. — W tym jednym Kościele Chrystusa jest i pozostaje tylko ten, kto uznaje autorytet i władzę Piotra i jego prawnych następców, słuchając i przyjmując ją. Czyż Rzymskiemu Papieżowi, najwyższemu Pasterzowi dusz, nie podlegali przodkowie tych, którzy zaplątali się w błędne nauki Focjusza i t. zw. reformatorów? Synowie opu-

1) *Mortalium animos* z dn. 6.I.1928.

1) De cath. Ecclesiae unitate, 6.
2) Ibidem.
3) 1 Cor. 12. 12.
4) Eph. 4, 16.
5) Cf. Eph. 5, 30, 1, 22.

ścili, niestety, dom ojcowski, lecz dom się nie rozpadł i nie zginął, gdyż w nieustannej pomocy Boga ma swą ostoję. Niechże powrócą do wspólnego Ojca, który ich przyjmie z całą miłością, nie pomnąc krzywdy, jaką wyrządzili poprzednio Stolicy Apostolskiej. Jeśli, jak to wciąż powtarzają, pragną z Nami i z naszymi się połączyć, dlaczegoż nie powracają jaknajśpieszniej do Kościoła, „tej Matki i Mistrzyni wszystkich wierzących w Chrystusa?“ [1]). Niechaj usłyszą, co mówi Lanctantius: „Tylko... katolicki Kościół, woła on, przestrzega prawdziwej wiary. On jest świątynią Boga. Kto do niego nie wstąpi, lub go opuszcza, ten zdala pozostaje od nadziei życia i zbawienia“ [2]).— Do Stolicy Apostolskiej, ustanowionej w tem mieście, którą Książęta Apostołów, Piotr i Paweł, krwią swą uświęcili, do Stolicy Apostolskiej, powiadamy, do korzenia i Matki Kościoła katolickiego [3]), niechaj zbliżą się synowie odłączeni, nie w tej myśli i nadziei, że Kościół Boga Żywego, ten filar i podpora prawdy [4]), poświęci czystość wiary i ścierpi ich błędy, lecz po to, by oddać się w opiekę Jego urzędu nauczycielskiego i Jego kierownictwa. Oby Nam dane było to szczęście, którego nie doczekało tak wielu z Naszych poprzedników, byśmy mogli z ojcowską miłością uścisnąć synów, nad których odłączeniem się z powodu nieszczęsnego rozbratu głęboko ubolewamy! Oby Bóg, nasz Zbawiciel, który chce, aby wszyscy byli zbawieni i doszli do poznania prawdy [5]), nas wysłuchał, tak, jak Go gorąco błagamy, by zechciał w Swej dobroci przywołać wszystkich błądzących do jedności Kościoła! W tej ważnej i doniosłej sprawie prosimy o wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy Maryi, Matki Łaski Bożej, Pogromczyni wszystkich herezyj i Wspomożycielki Wiernych i wzywamy wszystkich chrześcijan, aby się do Niej modlili, aby Ona przez swe wstawiennictwo dała nam doczekać się jaknajprędzej tego upragnionego dnia, w którym ludzie pójdą za głosem Jej Boskiego Syna i „zachowają jedność ducha w związce pokoju“ [1]) —Wiecie, Czcigodni Bracia, jak bardzo tego pragniemy i niechaj się o tem Nasi synowie dowiedzą, nietylko katolicy, lecz także ci, co się od Nas odłączyli. Jeśli w kornej modlitwie błagać będą o światło Nieba, to z pewnością poznają jedyny prawdziwy Kościół Jezusa Chrystusa i wstąpią do Niego, łącząc się z Nami w doskonałej miłości. W tej nadziei na znak łaski Bożej i w dowód Naszej ojcowskiej przychylności udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, Waszemu Duchowieństwu i Ludowi z serca Naszego błogosławieństwa Apostolskiego. — Dan w Rzymie, u św. Piotra, 6 stycznia, w uroczystość Zjawienia się Pana Naszego, Jezusa Chrystusa, w roku 1928, w szóstym roku Naszego Pontyfikatu. — **PIUS PP. XI.** — *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, 1).

Wniesienie na Index. — Dekretem Św. Oficjum z dn. 2.II.1928 r. została wniesiona na *Index* ksiąg zabronionych książka Pawła Courcoural'a *Le „Danger“ de l'Action Française.—(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 76).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Statystyka ślubów, urodzin i zgonów.—D. 18.II.1928 r. Nr. 706.— Pismem z d. 23.IX.1927 r. L.8613. II Pan Wojewoda Wileński zwrócił się z prośbą o nadsyłanie co kwartał

---

1) Conc. Lateran. IV, c. 5.
2) Divin. Instit. 4.30, 11—12.
3) S. Cypr. Ep. 48. ad Cornelium.
4) I. Tim. 3. 15.
5) I. Tim. 2. 4.

1) Eph. 4. 3.

sprawozdań o faktach ślubów, urodzin i zgonów do właściwej władzy administracyjnej I-ej instancji według formularzy, przesyłanych przez Główny Urząd Statystyczny. — Wobec powyższego Kurja przypomina zarządzenie swe z d. 21.VI.27 r. Nr. 2324 (*Wiadomości Archidiecezjalne* Nr. 13 z dn. 10 lipca 1927 r. str. 165). — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

W sprawie jubileuszu kapłaństwa Ojca św. — Dn. 16.III.1928 r. Nr. 913. — *Do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wileńskiej.*— Dnia 21 grudnia 1929 r. Jego Świątobliwość Ojciec św. Papież Pius XI obchodzić będzie złote gody kapłańskie. Na pamiątkę wspomnianej rocznicy międzynarodowy komitet jubileuszowy postanowił zbudować ołtarz Najśw. Sakramentu w kościele św. Karola Boromeusza w Rzymie, gdzie Ojciec św. odprawił pierwszą Mszę św. Ołtarz ma stanąć ze składek całego świata katolickiego. — Wobec powyższego polecamy PPWW. XX. Proboszczom zachęcić w Niedz. Przewodnią wiernych z ambony do ofiar na cel powyższy, składki w tę niedzielę zebrać i niezwłocznie przesłać *przez XX. Dziekanów* do Kurji.— † **R. JAŁBRZYKOWSKI, Arcybiskup-Metropolita Wileński.**

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistym duchowieństwa archidiecezji zaszły nast. zmiany: ks. Jerzy Żamejć mianowany dziekanem we Swirze d. 15.III.28 r. Nr. 1110, ks. Jerzy Żamejć z Oszmiany na proboszcza do Świra d. 15.III.28 r. Nr. 1111, ks. Walerjan Holak ze Swira na proboszcza do Oszmiany d. 15.III.28 r. Nr. 1112, ks. Wincenty Bobin z Przyjaźni na proboszcza do Wiszniewa d. 15.III.28 r. Nr. 1108, ks. Józef Popławski z Wiszniewa na proboszcza do Przyjaźni d. 15.III.28 r. Nr. 1109, ks. Sykstus Hanusowski z Hruzdowa na proboszcza do Ikaźni. d. 15.III.28 r. Nr. 1113, ks. Jan Sławiński z Ikaźni na proboszcza do Hruzdowa d. 15.III.28 r. Nr. 1114, ks. Jan Siemaszkiewicz z Ławaryszek na proboszcza do Dukszt d. 15.III.28 r. Nr 1116, ks. Kazimierz Zacharzewski z Dukszt na proboszcza do Ławaryszek d. 15.III.28 r. Nr. 1115, ks. Józef Ingielewicz mian. patronem Stow. Sług św. Zyty w Wilnie dnia 16.III 28 r. Nr. 1130, ks. Aleksander Łukaszewicz wik. z Iwja na wik. do kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie d. 20.III.28 r. Nr. 1152, ks. Antoni Chomski na wik. do Iwja d. 20.III.28 r. Nr. 1153.—X. *A. Sawicki*, Kancl. Kurji.

Rozporządzenia prawno - państwowe.

Przydział budulcu na budowę i remont kościołów. — Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku. L. dz. 20758/G. II. Na Nr. 4107 z dn. 22.IX.27 r. — Łuck, dn. 13.X.1927 r. Do Kurji Biskupiej w Łucku. — Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku komunikuje iż podległe jej Nadleśnictwa otrzymały, stosownie do zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa, polecenie wydawania na cele budowy i remontu kościołów, oraz kaplic, niezbędnych a potwierdzonych przez powiatowego architektę, ilość drewna według wykazów poszczególnych Urzędów Parafjalnych, względnie Dozorów Kościelnych, po cenach wskazanych przez Ministerstwo, to znaczy po cenach o 30% niższych od istniejących w danym czasie (w chwili wydatku drewna) cen rynkowych, oczywiście, o ile rozporządzalne zapasy drewna zezwolą Nadleśnictwom na dostarczanie w każdym wypadku całej ilości żądanego materjału.—Zgodnie z powyższem Dyrekcja uprasza o możliwe szybkie wydanie polecenia parafjom, uwidocznionym w przesłanym do Dyrekcji spisie, by wykazy potrzebnego drewna kierowały po uprzedniem poświadczeniu ich przez pow. architektów, bezpośrednio do odpowiednich Nadleśnictw, zasięgając równocześnie w tych Nadleśnictwach wszelkich informacyj co do cen, miejsca i terminu wydatku drewna. Równocześnie jednak Dyrekcja pragnie podkreślić, iż Urzędy Parafjalne winny, w swoim własnym interesie, ograniczyć wykazy żądanych materjałów tylko do najniezbędniejszych potrzeb,

a to dlatego, ponieważ zapasy drewna, jakie będą mogły być przeznaczone na omawiane cele, są stosunkowo nie wielkie i nie mogą ulec wydatniejszemu zwiększeniu ani w sezonie bieżącym, ani też w roku przyszłym. W końcu Dyrekcja zaznacza, iż w sprawie wydatku drewna z lasów Liceum Krzemienieckiego należy zwrócić się bezpośrednio do Liceum — w wykazie, przesłanym Dyrekcji przez Kurję Biskupią; następujące Nadleśnictwa i Leśnictwa podlegają Liceum Krzemienieckiemu: leśnictwo Poczajowskie, Krasne, Radziwiłłowskie, Rakowieckie, Dublańskie, Nadleśnictwo Łobacze, Leśnictwo Kozińskie. (—) *R. Słuczanowski*, Dyrektor.

O umarzaniu pożyczek na odbudowę. — Rozporządzenie Nr. 3. Ministra Robót Publicznych i Skarbu z dnia 20 maja 1927 r. w porozumieniu z ministrami Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości.—Na podstawie art. 17 ustawy z dnia 6 maja 1924 r. pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych (Dz. U. R. P. Nr. 49 poz. 492) zarządza się co następuje: — § 1. Przy ustaleniu wysokości umorzenia pożyczki na odbudowę poszkodowanym, wymienionym w art. 3 i 8 powołanej wyżej ustawy, bierze się za podstawę całkowitą ilość udzielonej pożyczki.—§ 2. Warunkiem całkowitego lub częściowego umorzenia pożyczki jest dokonanie odbudowy conajmniej w rozmiarach umożliwionych przyznaniem pożyczki w określonym terminie.—§ 3. Umorzenie pożyczki, udzielonej instytucji zależne jest nadto od: a) stanu majątkowego poszkodowanego; b) jego możności zarobkowania; c) wysokości przypuszczalnych jego dochodów; d) wpływu, jaki może wywrzeć uiszczenie pozostałych rat na egzystencję gospodarczą dłużnika.—§ 4. Umorzenie pożyczki, udzielonej instytucji o charakterze użyteczności publicznej, zależne jest od stanu majątkowego samej instytucji, jak również od stanu majątkowego osób lub zrzeszeń, w istnieniu danej instytucji zainteresowanych, względnie ją utrzymujących i odpowiedzialnych za spłatę pożyczki.—§ 5. Ostatecznie ustalona do umorzenia suma będzie zmniejszona o wartość pieniężną zapomogi, udzielonej poprzednio poszkodowanemu w gotówce lub w naturze na cele odbudowy ze źródeł finansowych Państwa Polskiego, względnie państw zaborczych, jako też ze źródeł samorządowych lub społecznych.— § 6. Uiszczone tytułem spłat pożyczki raty kapitałowe, procenty i odsetki zwłoki, tudzież należności bankowe nie podlegają zwrotowi. — § 7. Częściowe umorzenie pożyczki nie wywiera wpływu na określone w skrypcie dłużnym terminy płatności poszczególnych rat, a tylko zmniejsza odpowiednio wysokość tychże rat. — § 8. Ubiegający się o umorzenie pożyczki winien wnieść podanie do starosty, jako przewodniczącego pożyczkowej komisji odbudowy, w której dokonał odbudowy budynków. Do podania winno być dołączone zaświadczenie urzędu gminnego, względnie magistratu, że odbudowa budynków, na które udzielono pożyczki, została dokonana faktycznie i celowo. W zaświadczeniu tem ma być również stwierdzone istnienie warunków, przemawiających za umorzeniem pożyczki w części, lub w całości, oraz okoliczność, czy stan majątkowy petenta zmienił się na korzyść lub niekorzyść od czasu wniesienia podania o pożyczce. – § 9. Wniesione podanie przekazuje starosta pożyczkowej komisji odbudowy, powołanej według art. 10 ustawy z dnia 6 maja 1924 r. w celu wyrażenia opinji postawienia wniosku dla wojewódzkiej komisji odbudowy. Skład i zakres działania wojewódzkiej komisji odbudowy określony jest w art. 11 ustawy z dnia 6 maja 1924 roku. Wnioski pożyczkowej komisji odbudowy i komisji wojewódzkiej winny cyfrowo określać sumę pieniężną, podlegającą umorzeniu.—§ 10. Co do składania przysięgi, pobierania diet i kosztów podróży przez członków komisji wojewódzkiej mają analogiczne zastosowanie przepisy § 7 rozporządzenia z dnia 28 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. poz. 680). Uchwały komisji wojewódzkiej zapadają większością głosów; w razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.—§ 11. Państwowy Bank Rolny przeprowadza umorzenie pożyczki na odbudowę, zawiadamiając o tem starostwo i stronę in-

teresowaną. Jeżeli pożyczka była hipotecznie zabezpieczona, Państwowy Bank Rolny zarządza wykreślenie z hipoteki odnośnej kwoty pożyczki.—§ 12. Państwowy Bank Rolny sporządza co pół roku sumaryczne zestawienie umorzonych pożyczek województwami i przesyła je do odnośnych województw, a z końcem każdego roku budżetowego sporządza roczne zestawienia, które przedstawia Ministerstwom Robót Publicznych i Skarbu.—§ 13. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.— Minister Robót Publicznych: *Moraczewski.* Minister Spraw Wewn.: *Sławoj-Składkowski.* Minister Skarbu: *G. Czechowicz.* Minister Sprawiedliwości: *A. Meysztowicz.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

PONURE MEMENTO.

Skryty wogóle nasz lud wioskowy okazuje głębie swej duszy tylko w momentach wyjątkowych.

Do takich właśnie zaliczyć należy niedawne wybory, których wyniki zmuszają nas, kapłanów, do poważnej refleksji.

Za punkt wyjścia do uwag niniejszych bierzemy powiat wileńsko-trocki — jednolicie prawie katolicki i polski — gdzie lista „Wyzwolenie" zyskała 27.415, a lista polsko-katolicka 2.400 głosów.

„Wyzwolenie" poszło do wyborów uczciwie, bo szczerze. W ulotkach przedwyborczych skreśliło swój program zupełnie wyraźnie, a mianowicie: 1) zerwanie konkordatu, 2) oddzielenie Kościoła od państwa, 3) śluby cywilne, 4) szkoła bez religji, 5) zniesienie wszelkich ciężarów i świadczeń na budowę i utrzymanie kościołów, 6) wywłaszczenie bez odszkodowań, 7) rząd włościańsko-robotniczy. Słowem, wszystko to, co głosi sąsiedzki nam komunizm rosyjski.

Że lud nasz zna dobrze te hasła i wie, skąd one pochodzą, w to ani na chwilę wątpić nie można.

Sukces zatem wyborczy „Wyzwolenia" — to nie żadne obałamucenie, podstęp, czy wreszcie spryt agitacyjny, lecz świadomy wyraz społecznych i religijnych przekonań ludu wioskowego, bo za „Wyzwoleniem" głosowały tylko wioski.

Warstwy inteligentniejsze na gorączkę radykalną już przechorowały. Przerzuciła się więc zaraza na szerokie i ciemne masy ludowe, zagarniając nietylko Europę, lecz świat cały.

Polska naturalnie nie może stanowić wyjątku, tembardziej że u nas, obok pozornej walki z krańcowym radykalizmem, właściwie wszystko sprzyja jego rozwojowi zarówno w dziedzinie politycznej, jak i społecznej i religijnej.

Nie proces więc szybkiego postępu radykalizmu przeraża, lecz tragizm tego procesu, polegający na paradoksie psychologicznym, który sprawia, że polak i katolik praktykujący jest jednocześnie komunistą, czy wyzwoleńcem, to znaczy: zwalcza to, w co sam wierzy i praktykuje.

Zjawisko takie można zaobserwować chyba tylko w naszej psychice religijnej i ono, właśnie, stanowi to *ponure memento,* którego duszpasterstwo zbagatelizować nie może.

Uświadomienie zatem ludu katolickiego musi sięgnąć głębiej i tak oczy otworzyć, by zniknęła wszelka wątpliwość co do granic między katolicyzmem a komunizmem; zaś uświadomionych, lecz opornych, trzeba chyba traktować, jako wykluczo-

nych ze społeczności katolickiej, by ratować od zarazy dusze zdrowe.

Otóż pod względem tego uświadomienia zaszły podczas ostatnich wyborów, zdaje mi się, pewne braki.

Zabraliśmy się do czynu zbyt po wersalsku, w śnieżnych rękawiczkach, oględnie i dyskretnie.

Taktyka taka do listy rządowej dałaby się usprawiedliwić względami pedagogicznej natury, nakazującej nie nastrajać wrogo, niechętnie nawet szerszych warstw do listy, którą rząd — najniepotrzebniej zresztą — otoczył swoim autorytetem. [1]).

Do innych list można było ustosunkować się nieco szczerzej, to jest tak, jak one do społeczeństwa, wygłaszając otwarcie swe programy, które w imię wolności obywatelskich, opartych na zasadach prawdziwie demokratycznych, wolno zwalczać, również jak i głosić.

Czynnika więc odkażającego w postaci gruntownego uświadomienia zbrakło, i tego — po czasie wprawdzie — żałować należy.

Zresztą, czy po czasie, twierdzić nie śmiałbym, bo chwila nowych wyborów, nawet normalna, nie zdaje się znów być tak odległą.

X. Makarewicz.

(c. d. n.).

Spostrzeżenia i uwagi w związku z odbytym Tygodniem Misyjnym w Głębokiem.

1. Na kilka tygodni przedtem zapowiedziałem z ambony *Tydzień Misyjny*, ściśle mówiąc, trzydniowe nabożeństwo w celu misyjnym. Oczekiwania nie zawiodły. Mimo mróz i zamieć śnieżną, każdego dnia przybywały do kościoła coraz to większe zastępy wiernych. Konfesjonały były oblężone, do Komunji św. przystąpiło 3.220 osób. Deo gratias!

2. Prawosławni odwiedzali nabożeństwa, na specjalnem dla siebie nabożeństwie stawiali się w liczbie pokaźnej. Tak samo i w Mamajach. — Czy pojednali się z Kościołem? Czy aby i tych, których znam, jako chrześcjan zacnych, nie powołał Bóg do swej owczarni? — Jeszcze nie. Katoliczką tym razem została tylko jedna panna, zgłosiło się 5 innych osób, lecz bez należytego przygotowania. Rezultat pozornie nikły. — *In hoc enim est verbum verum: quia alius est, qui seminat, alius est, qui metit.*

3. Ogół katolicki zachował się na liturgji i kazaniu rosyjskiem, jak przystało na katolików. Opinja publiczna (nawet urzędnicza) była przychylną. Nie chcę powiedzieć, że modły słowiańskie i mowa rosyjska w kościele podobały się wszystkim. A już napewno nie działały na serce, nie rozrzewniały, nie wzbudzały w słuchaczu... zachwytu. Ma się tu do zanotowania fakt — „przeceniania“ obrządku łacińskiego przez łaciników, to, co się zarzuca prawosławnym w stosunku do swego obrządku. Tylko niektórym osobom, Bóg wie, skąd przybyłym, „trzęśli się serca i łzy kapali na widok schyzmy (!) przy ołtarzu“! Dwóch, trzech Konfratrów sekundowało im. „Obrządek łaciński i tylko on! — Tego się domaga dobro Kościoła, państwa, narodu! — Obrządek wschodni nie daje jasnego pojmowania prymatu! — Wprowadzony do Kościoła osłabia wiarę u katolików! — Prawosławny, gdy decyduje się zostać katolikiem, woli obrządek łaciński! — Poco propagować unję, skoro i bez niej rychło prawosławni poddadzą się pod wpływy kultury polskiej, szkoły wyrobią nowe pokolenie — łacińskie“! Tak oni argumentowali. Te i inne racje kursowały przez dzień cały na plebanji. Dopiero na ple-

---

[1]) A czyż „Wyzwoleniu“ nie patronowały te same czynniki? *(P. R.).*

num po referacie O. Dąbrowskiego zwyciężyła partja katolicka: leader opozycji zrzekł się swego punktu widzenia i zadeklarował nawet swą gotowość popierania pracy OO. JJ. z Albertyna. Opozycja ma słuszność za sobą, ale tylko w części. Bo takie faktory, jak wpływy państwa, szkoły, kultury, chyba mogą być dla unji środkiem nieraz cennym, ale nigdy o znaczeniu istotnem. Istota nieporozumienia sięga wszak nieporównanie dalej, niż wszelkie kwestje z dziedziny polityki, obyczajów, dlatego też i porozumienia, czyli tryumfu idei katolickiej, nie na tem podłożu szukać należy, ale na religijnem.

4. W Mamajach O. Drozdow po liturgji „ustroił biesiedu" z prawosławnymi, a ci powiedzieli mu: „Widzieliśmy, żeś odprawił liturgję „prawilno", słyszeliśmy, żeś przemawiał do nas tak, jak przemawia nasz baciuszka do nas; gotowi jesteśmy zostać unitami, lecz cóż — przyszedłeś i pójdziesz, a my zostaniemy bez baciuszki"... Prawosławni ze wsi Soryki tak mi powiedzieli: „Niech popi uniccy osiądą w Berezweczu, wszyscy pójdziemy do nich". Podczas triduum szeroko sypały się plotki o tem, że OO. JJ. chcą spolszczyć prawosławnych: modlą się po słowiańsku, przemawiają po polsku. O. Macewicz czuł się zmuszonym wyjaśnić z ambony, że do prawosławnych będzie inaczej przemawiał. Popi rzucili się do obrony prawosławia, rzucając hasło: „Strzeżcie się! Ci unici są ukrytymi polakami".

Te i inne fakty, drobne szczegóły, okruchy, uzbierane w Głębokiem na wsi, wśród swoich i prawosławnych, nasuwają mi wniosek, że jednak prawosławnym zależy na obrządku wschodnim. Nawet mój kolega, nie sprzyjający od paru lat wszystkiemu, co nie łacińskie, pisze w przedmiocie tygodnia misyjnego: „Prawosławni są niezwykle przywiązani do swej liturgji i śpiewów". Lecz we wnioskach z tego faktu rozchodzimy się. Kolega zaleca pokazać prawosławnym okazałe i piękne nabożeństwa łacińskie, uroczyste sumy z asystą, etc., ja zaś rozumuję tak: „niezwykłe przywiązanie" nie jest grzeszne, to i po co niszczyć je? Czy po to, by duszę zakochaną zranić, wywołać u niej zgrzyt i zrazić na długie lata do przedmiotu narzucanego? Gdybym kiedy przyjął obrządek wschodni, uważałbym to za szczególną łaskę Bożą przez wzgląd właśnie na obrządek: dzisiaj wzdragam się przed myślą, że mógłbym inaczej odprawiać Mszę św., niż teraz odprawiam. Sądzę, że prawosławny to samo odczuwa.

5. Triduum wywołało ogólne poruszenie umysłów. O niem do dziś rozprawia wieśniak, mieszczuch, urzędnik, katolik, prawosławny. Ten najwięcej. W czasie targu tłoczyły się na rynku tysiące—ostatni targ przed ich Bożem Narodzeniem, a posłuchać, o czem rozmawiają? — O unji! Popi radzą, jak przeciwdziałać. Mówią, że pop z Żalesia pójdzie w tłum wieśniaczy i nawet katolików podbije. Na wioskach reakcja: nie przyjmować unji, bo przyjdzie pańszczyzna! Tymczasem jeden z duchownych przez służącę zapytuje, czy mógłby przyjść na plebanję, aby „pobiesiedować". Tymczasem prawosławni z ulicy Krakowskiej dowcipkują: „Świętować będziemy w cerkwi, po Nowym Roku przejdziemy do kościoła". Oby się spełniło! Co dalej robić?—Pójdę na wieś, zgromadzę na modlitwę swoich i prawosławnych, będę nauczał, dam książki, a dalej? Podkreślili OO. JJ., że teren tutaj dla pracy misyjnej lepszy, niż gdzieindziej. Niech przyjdą. Niech idą Redemptoryści, Karmelici, Marjanie. Współpraca nasza z księżmi unitami — żniwo obfite dla jednych i drugich — nie zostanie bez skutku. Tymczasem niech proboszczowie wy-

korzystają czas W. Postu nie na same tylko rekolekcje dla parafjan. Tridua, dobrze przygotowane, odgrzebią z popiołów dzieje unji, obudzą wspomnienia z czasów, gdy oni byli z nami jedno. Niech o tem piszą *Wiadomości Archidieczjalne.* Na konferencji Konfratrzy prosili, aby *Wiadomości* zarezerwowały kącik dla spraw unijnych, a O. Dąbrowski obiecał pisać. [1]).

Ks. Ant. Zienkiewicz.

MISJE WEWNĘTRZNE.

(Dok.) 4)

Czego właściwie szuka ta nowa forma pracy apostolskiej?

Z wielką radością i dumą stwierdzę, że w sposób niezwykle ujmujący nasze serca odezwał się Ojciec Święty — w telegramie do Ks. Prymasa Polski z okazji Misyjnego Kongresu Międzynarodowego w Poznaniu — słowy, które nasz statut Misyj Wewnętrznych niechby w drugiem wydaniu wziął, jako motto:

„Zapalić energję katolików polskich i zagrzać ich dusze szlachetne do nowej krucjaty za ową Wiarę, której Wasi przodkowie przez długie wieki swych dziejów bronili, dopełniając najwspanialszych czynów i okrywając się nieśmiertelną chwałą bohaterstwa“.

Tenże papież, Pius XI, 13,II. roku 1927 w Encyklice do biskupów Jugosławji i Czechosłowacji przypomina nam obowiązek, że „trzeba odważnie posługiwać około zbawienia bliźnich a w obronie jedności katolickiej wiary niewolno się uchylać od żadnej pracy... trzeba w tych, co nie zjednoczyli się z Kościołem, wyrabiać tęsknotę za zgodą i zjednoczeniem się ze Stolicą Apostolską“.

Więc znowu programowe dla naszych Misyj Wewnętrznych zadania z Wyżyn Piotrowych: ratownictwo dusz, prozelityzm i wpływanie wszelkiemi godziwemi sposobami na prawosławie, bo o niem mówi wspomniana Encyklika.

Stowarzyszenie Misyj Wewnętrznych pragnie nas zmusić do corychlejszego wyjścia z szeregów widzów biernych i do odrabiania zaległości jeszcze z epoki Sasów.

Polska XIII wieku z epoki długotrwałych najazdów tatarskich i tureckich, może nam imponować swoją czujnością. Polska z okresu chrystyjanizacji Prusaków i Litwy, Polska wiekopomnego aktu Unji Brzeskiej i Sejmu w Parczewie, Polska — Wiednia i Chocima — musi nam imponować, jako słynna na świat cały Antemurale Christianitatis. Ale to wszystko zepsuł nalot tumanu pseudoreformacji, encyklopedystów i rewolucji francuskiej. Dokończyły zniszczenia idei apostolstwa ludzi świeckich czasy porozbiorowe...

Słusznie pomyślało Wilno, że to co odłogiem wieki leżało, trzeba użyźnić dzisiaj z trudu naszego i znoju serc i mózgów katolickiego społeczeństwa.

Poganie współcześni za nas tego nie zrobią... Inowiercy nie zasypiają... Wykazują zaborczość i ruchliwość prawosławie i protestantyzm, kościół narodowy w walce nie przebiera, a ze środków finansowych, jakimi rozporządzają ci, co od XI wieku korzystają z naszej gościnności i safandulstwa i z dolarów metodystów i Y. M. C. A., kuje się długi łańcuch heretycki, którym spętać chcą nam dusze wrogowie Kościoła.

Ludzie małej wiary, a może bardziej od tych, ludzie gnuśni wołają nieraz w dobrej Wierze o interwencję rządu, o represje na sektantów, a czynią to, powołując się na konstytucyjne i konkordatowe gwarancje

---

[1]) *Wiadomości Archid.* Każdej sprawie, mogącej się przyczynić Ad majorem Dei gloriam, chętnie służą. *(P. R).*

dla Kościoła katolickiego w Polsce. — To się nie zda na wiele! — Dowodem choćby Bydgoszcz i Grudziądz, gdzie sądy robią swoje, a robota sił piekielnych też — swoje...

Niema racji najmniejszej własnemi rękoma wkładać na zuchwałe, biedne głowy odszczepieńców nimby, jak się przewrotności ludzkiej wydaje, w dodatku nimby męczeństwa...

Moglibyśmy na opiece rządu wyjść tak, jak już prawosławie, o ramię świeckiej władzy oparte w carskiej Rosji, wygrało. Owszem, przeciwnie dziś za czerwonych „carów" Bolszewji, walczącej na śmierć z religją, zaczynają i... popi nawet nabierać szacunku wśród mas stęsknionych powrotu do Boga!

Duch musi nam hetmanić, orężem naszym będzie Krzyż — Xawerego, książka „Ćwiczeń" — Loyoli, język płomienny — Skargi, serce ochotne i miłujące — Kostki i ręka — Wincentego a Paulo.

Nolite timere — Ego *sum!*

Na wawelskiej bramie napis zawsze mądry i zawsze aktualny: „Si Deus nobiscum, quis contra nos"...

— — — — — — — — — — — —

I myślę obecnie myślą troskliwą i stroskaną wszystkich nas, Bracia Kapłani, że, gdy wprowadzimy do parafij naszych rozumnie i po apostolsku postawione „Pobożne Stowarzyszenie Misyj Wewnętrznych", pobłogosławi nam Ten, który językiem zapiekłym i usty spragnionemi wołał do nas z Krzyża: „*Pragnę*"...

Pana Jezusowe „*pragnę*" może nam jedynie towarzyszyć, jako hasło w pracy, ut adveniat regnum Christi.

A to, jak pracę zapoczątkować i rozwijać, będzie przedmiotem — da Bóg — następnego rozważania.

Ks. Ignacy Cyraski.

Warto o tem pomyśleć.

W czasach gdy oświata zatacza coraz szersze kręgi, a wślad za nią kroczy słowo drukowane, gdy miasta i osady, a nawet pojedyńcze organizacje i szkoły dążą do utworzenia dla swoich członków chociażby maleńkiej książnicy, byłoby rzeczą ze wszechmiar wskazaną i nam pomyśleć o czemś podobnem. Skłania nas do tego potrzeba śledzenia biegu myśli katolickiej oraz niepodobieństwo zaopatrzenia się każdemu zosobna w większą ilość wydawanych dzieł.

Duszpasterz w mieście czy na wsi ze względu na swoje stanowisko i wykształcenie trzyma, a przynajmniej winien trzymać, rękę na pulsie życia umysłowego. Bez ciągłej wymiany myśli, bez rozszerzania horyzontów wiedzy łatwo pozostać w tyle.

Myśl ludzka wciąż mknie naprzód, żadna siła jej nie wstrzyma. I nam trzeba za nią podążać śledząc kierunek jej biegu. Dokonać tej pracy bez książki niepodobna.

Przy najgorętszych chęciach i najlepszej woli trudno każdemu z nas zaopatrzyć się w odpowiedni księgozbiór i wciąż go uzupełniać. Zaradzić temu, zdaniem mojem, mogłyby „*bibljoteki dekanalne*". Skupiałyby one potrzebne pomoce tak do pogłębiania wiedzy teologicznej, wykształcenia ogólnego, jak do pracy duszpasterskiej.

Wcześniej bowiem czy później musi nastąpić planowa organizacja życia katolickiego w parafjach, w dekanatach i diecezjach. Dekanaty zatem w najbliższej przyszłości staną się sztabami, w których będą opracowywały się plany akcji katolickiej albo przystosowywały wypracowane w sztabach generalnych, t. j. w diecezjach.

Siłą rzeczy i łączność duchowieństwa będzie większa, częstsze narady,

konferencje. Podczas takich zebrań nawet z dalszych stron przybywający konfratrzy mogą rozejrzeć się w katalogu i wybrać coś odpowiedniego dla swoich studjów lub gwoli przyjemności.

Do zapoczątkowania takich bibljotek posłużyć winny przedewszystkiem ofiary konfratrów. Każdy w swoim księgozbiorze łatwo znajdzie kilka dzieł dobrze mu znanych, które bez wielkiego dla siebie uszczerbku przekaże bibljotece dekanalnej. Później zjawią się prawdopodobnie zapisy, kupno za wspólne składki i t. d. W ten sposób księgozbiór w dekanacie będzie pomnażał się i odda ogromne usługi. Kapłani początkujący posiądą odrazu gotową zbrojownię.

Nostra res agitur, — czyż nie warto o tem pomyśleć?

Ks. Dr. W. Kuźmicki.

Dział porad.

W sprawie pobożnych stowarzyszeń.

Pyt. *(WXWB.)* — W Seminarjum będąc, wszyscyśmy prawie należeli do „Związku Misyjnego Kleru" i wpłacaliśmy składki. Czy obecnie ipso facto należymy do Związku, czy korzystamy z przywilejów, czy trzeba na nowo się zapisywać, komu należy wpłacać składki, jakie są przywileje?

Odp. — Wpisanie się na członka Związku Misyjnego Kleru, jeszcze jako alumna Seminarjum, jest wystarczające i ponownego wpisywania się nie potrzeba, jak wskazuje na to urzędowa nazwa łacińska: *Unio Cleri pro Missionibus,* a wtedy, właśnie, do Kleru się należało. Jedynie dla porządku po otrzymaniu święceń kapłańskich należy powiadomić Radę Diecezjalną.

Ze wszystkich przywilejów, jakie są nadane członkom-kapłanom, na mocy pierwotnego wpisania się na listę w zupełności się korzysta. A ponieważ NPW. Ordynarjusze wileńscy na korzystanie ze wszystkich przywilejów wszystkim członkom Związku udzielili ogólnego zezwolenia, przeto i w tym wypadku specjalne zezwolenie nie jest potrzebne.

Składki członkowskie należy przesyłać na ręce skarbnika ks. prałata Jana Uszyłły (Seminarjum Metropolitalne).

Przywileje zostały umieszczone w ostatniem wydaniu Statutu. Są one bardzo liczne i dlatego tu, z braku miejsca, ich nie podajemy. *X.A.N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 marca 1928 r.

Laicyzm powoli przenikać umie, niestety, i w nasze posługiwanie pasterskie. I my bardzo często, nie zdając sobie sprawy, idziemy mu na rękę nietylko w życiu naszem prywatnem, lecz także w dziedzinie naszych obowiązków pasterskich.

Jest to kardynalną wadą naszego życia i posługiwania pasterskiego, wypływającą z owego zaborczego ducha laicyzmu, że w sprawie tak delikatnej natury, jak szerzenie się Królestwa Bożego na ziemi, zbyt wiele pokładamy nadziei na nasze ludzkie siły, i gdy sprawy nie układają się tak, jakbyśmy tego pragnęli nawet w najlepszej intencji, poddajemy się zniechęceniu, apatji, stawiamy bardzo ponure horoskopy na przyszłość.

Prawda, św. Paweł dość obszernie i obrazowo przedstawia swe zabiegi i prace około szerzenia Królestwa Bożego, to jednak mówi o nich tak, jakgdyby one były tylko naturalnem następstwem jego urzędu apostolskiego, istotą zaś rzeczy i głównym czynnikiem łaska powołania apostolskiego i towarzysząca jego posłannictwu nieustanna pomoc Boża. Ona tylko *daje wzrost* owemu sianiu apostolskiemu w trudach i cierpieniach.

Tenże sam laicyzm bez wątpienia każe nam nad miarę przeceniać akcję społeczno-charytatywną i tak zwaną akcję katolicką księży i podnosić ją ze stopnia pracy pomocniczej w duszpasterstwie na szczebel niemal pierwszorzędny i stawiania jej ponad to wszystko, co stanowi istotę duszpasterstwa. Zarządzenia i derektywy Stoli-

cy Apostolskiej, winniśmy to dobrze pamiętać, akcję tego rodzaju nazywają częścią duszpasterstwa. stawiają ją w rzędzie innych powinności duszpasterskich. Niewolno tedy z części czynić całości naszego posługiwania, a usuwać na dalszy plan te obowiązki, dla których przedewszystkiem jesteśmy kapłanami. Wszak nie jesteśmy powołani *do posługiwania stołom* już to zaznaczyli Apostołowie, i wybrali specjalnych do tej powinności ludzi. Dlatego to i nam Stolica Apostolska zaleca w szeregach katolików świeckich przygotowywać ludzi, którzyby tę akcję całą ujęli w swe ręce. Naszą dziedziną przyrodzoną jest — ołtarz, ambona, konfesjonał. Dla niej powinniśmy poświęcać jak najwięcej czasu, sił i pracy.

Trzeba przyznać, że coraz to mniej na tę, właśnie, dziedzinę zwracamy uwagi i coraz to mniej wkładamy w nią duszy. Dlatego, pod wpływem zgubnego podmuchu świeckości, coraz mniej okazałości jest w naszych nabożeństwach, mniej staranności w zachowaniu przepisów kościelnych co do śpiewu. Opuszczanie się w tem staramy się we własnych oczach wytłumaczyć duchem czasu, nowemi wymaganiami. Wmawiamy sobie, że współcześni ludzie nie lubią długich nabożeństw i okazałości zewnętrznej kultu. Jest to nieprawda. Tego, co jest piękne, nie może nie lubić najbardziej współczesny człowiek. A przecież liturgja katolicka naprawdę jest piękną. Trzeba tylko dać ją poznać wiernym i pięknie ją odprawiać, nie zaniedbując nic, co jej piękność i okazałość podnosi.

Nie zapominajmy zresztą i o tem, że liturgja — to jest modlitwa Kościoła, to jest życie jego duszy. Usuńmy liturgję a kościoły nasze napełni trupia martwota zborów heretyckich, chociażbyśmy nawet w nich głosili najpiękniejsze nauki i kazania.

Dla podniesienia duchowego, dla pogłębienia życia katolickiego, dla wzrostu i spotęgowania tego Królestwa Bożego na ziemi, o które nam tak chodzi, my kapłani powinniśmy naprawdę *ożywić więcej w sobie samych i wiernych prawdziwego ducha pobożności i ujawnić to w należytem sprawowaniu naszych czynności liturgicznych.* *X. A. N.*

Zebranie u JE. Księdza Arcybiskupa. — D. 13 marca rb. o g. 7 wieczorem odbyło się zebranie Duchowieństwa parafjalnego w pałacu arcybiskupim. Celem tego zebrania było ściślejsze porozumienie się do rozwinięcia bardziej aktywnej działalności Ligi Katolickiej. JE. Ksiądz Arcybiskup nietylko gorąco zachęcał zebranych księży do poczynienia w tym kierunku starań, lecz oświadczył, iż Jego pragnieniem jest, aby Liga Katolicka w najkrótszym czasie objęła swą działalnością całą archidiecezję wileńską.

Posiedzenie Kapituły Metropolitalnej. — D. 13 marca rb. odbyło się kolejne posiedzenie Kapituły Metropolitalnej. W posiedzeniu brał udział JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita. Na posiedzeniu omawiano sprawy, przekazane przez Kurję Metropolitalną do rozważania Kapituły i wypowiedzenia swego zdania, oraz sprawy gospodarcze Bazyliki Metropolitalnej.

Walne Zgromadzenie Zw. Kapłanów „Unitas". — Na posiedzeniu Zarządu Zw. Kapłanów „Unitas", odbytem d. 9 marca, uchwalono nast. porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, mającego się odbyć d. 12 kwietna rb. o g. 11 zrana w gmachu Seminarjum Metropolitalnego: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezydjum. 3. Odczytanie protokółu zgromadzenia organizacyjnego. 4. Sprawozdanie z działalnosci. 5. Sprawozdanie kasowe. 6. Odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej. 7. Sprawa Sekcji Zapomogowej i jej regulaminu. 8. Wybór nowego Zarządu. 9. Wolne wnioski. — Ponieważ członkami Walnego Zgromadzenia są delegaci kół dekanalnych, przeto koniecznem jest, żeby do tego czasu we wszystkich dekanatach owe Koła powstały i aby zostali wybrani delegaci na Walne Zgromadzenie.

„Dobra Prasa" — W dniu 4 bm. dokonano przy ul. Zarzecznej Nr. 28, poświęcenia nowej instytucji kulturalno-oświatowej, mianowicie księgarni, czytelni i wypożyczalni pod nazwą „Dobra Prasa", mającej na celu popieranie wszelkich dobrych wydawnictw w duchu wybitnie religijnym i patrjotycznym. Dział księgarski składa się przeważnie z wydawnictw „Dobrej Prasy"

w Płocku. Mimo szczupłości funduszów, czytelnię dobrej prasy zaopatrzono obok dzieł polskich również w książki francuskie, niemieckie, rosyjskie i łacińskie, oraz w pisma: *„La Croix“*, *„Schonere Zukunft“*, *„Documentation Catolique“* i t. d.

Akcja unijna. — W dniu 5 marca rb. JE. Ks. Biskup K. Michalkiewicz przyjął na łono Kościoła katolickiego prawosławnego kapłana ks. Pankę, który przeszedł na Unję wraz z całą parafją w powiecie wołożyńskim. W dniu zaś 10 marca rb. zostali przyjęci na łono Kościoła katolickiego przez JE. Ks. Biskupa K. Michalkiewicza i złożyli zeznanie wiary w Jego obecności ks. Mikołaj Szymański-Dobrowolski, dotychczasowy proboszcz prawosławny w Żulinie, oraz diakon Mikołaj Smirnow, którzy, po odbyciu rekolekcyj, wyjadą na parafję w powiecie wołkowyskim.

Budsław (dek. wilejski). — W roku 1917 został rozpoczęty remont kościoła i budynków kościelnych. Dotychczas kościół oszklono, posadzka została zreperowana i przygotowano materjały, niezbędne do rozpoczęcia remontu na wiosnę.—Założone zostało Koło Parafjalne „Towarzystwa Rozkrzewiania Wiary“ i „Stowarzyszenia dla Misji Wewnętrznych w Archidiecezji Wileńskiej“.—We wsi Motykach par. budsławskiej założono Stow. Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej. Odbyło się zebranie dyskusyjne nad ustawą Tow. Dobroczynności przy kościele parafjalnym w Budsławiu.

Gieranony (dek. bieniakoński).—Słusznie *Wiad. Archid.* czynią, zamieszczając od czasu do czasu notatki kronikarskie (szkoda tylko, że bardzo krótkie) o odbudowie powojennej naszych kościołów i probostw [1]). Z czasem te notatki będą stanowiły cenny materjał dla historji. Powodując się tem, podaję tu kilka wiadomości, dotyczących gruntownego remontu pięknej świątyni gasztołdowskiej w Gieranonach. Nie ucierpiała ona wprawdzie w czasie wojny, chyba tylko o tyle, że bardzo potrzebny remont, wskutek ciężkich bardzo warunków, odwlókł się aż do tego czasu. Obecnie przystąpiono do odnowienia kościoła na zewnątrz. Dotąd na roboty zewnętrzne zebrano 8.000 złotych tylko wśród miejscowych parafjan, którzy, acz nie zamożni, to jednak bardzo chętnie składają ofiary na remont swej świątyni prastarej. Wiosną rb. mają przystąpić do remontu wewnętrznego, który prawdopodobnie pochłonie jeszcze znaczne koszta. Jednocześnie odnawia się dom parafjalny, noszący tradycyjną nazwę szpitala. (*A. N.*)

W. Soleczniki (dek. bieniakoński).—W W. Solecznikach w obecnym czasie buduje się nowa plebanja drewniana kosztem parafjan i w znacznej mierze p. Wagnera.

Konwaliszki (dek. bieniakoński).—Nowa drewniana plebanja w Konwaliszkach już jest na ukończeniu. Parafjanie dość chętnie brali udział w składkach i robociźnie.

Werenów (dek. bieniakoński).—Obecnie nazwany Woronowem, dawny Werenów [1]), ostatniemi czasy zdobył się też na odnowienie swego kościoła na zewnątrz jak również plebanji. Koszta ponoszą wyłącznie parafjanie ubożsi ze sfer drobnych rolników.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Na zakończenie pierwszego kongresu tak zwanych aspirantów młodzieży katolickiej w d. 4 marca uczęstnicy kongresu byli przyjęci na audjencji przez Ojca św., który w swem przemówieniu zachęcał do wytrwałej pracy nad udoskonaleniem wewnętrznem i do brania udziału w akcji katolickiej zwłaszcza przez szerzenie dobrej prasy. — W jednem z przemówień do kierowników katolickich związków studenckich we Włoszech, Ojciec św. wyraźnie określił stosunek między akcją katolicką a polityką. Stosunek ten jest

---

[1]) Pragnęlibyśmy bardzo tego, żeby te notatki były obszerniejsze i bardziej wyczerpujące. Niestety, bardzo trudno zdobyć nawet te krótkie wiadomości. Pożądanem byłoby wiedzieć, jaki był stan kościołów po wojnie, udział ludności i poszczególnych osób oraz rządu w odbudowie, koszta, siły robocze i t. p. szczegóły. *P.R.*

[1]) *Słown. Gieogr.* jedną i drugą nazwę zarówno podaje.

wszędzie taki sam: przez oddziaływanie na powszechne zasady życia społecznego akcja katolicka z natury rzeczy wpływa także na politykę, przyczyniając się do rozwoju dobra społeczeństwa, które powinno być najwyższym celem polityki, i wypełniając w ten sposób jeden z największych obowiązków chrześcijańskich bez angażowania się w działalność partyjno-polityczną. „Bo Kościół i jego przedstawiciele, na wszystkich stopniach hierarchji, nie mogą tworzyć żadnej partji ani uprawiać żadnej polityki partyjnej, polityka ta bowiem, zgodnie ze swoją naturą, ma inne zadanie na względzie, a jeżeli nawet zmierza do ogólnego dobra, to i tak zawsze patrzy na nie przez pryzmat swego własnego punktu widzenia" — powiedział Ojciec św. Akcja katolicka w sensie polityki partyjnej jest apolityczna, ale jest ona zarazem działalnością polityczną wyższego rzędu. To też jest obowiązkiem katolika brać w niej udział. „Politycznem miłosierdziem" nazwał Ojciec św. zadanie, którego nic, oprócz religji, nie przewyższa. Katolik jest jednak także obywatelem państwa, osobiście wobec niego odpowiedzialnym, może więc, naturalnie, przy zachowaniu obowiązków swego sumienia chrześcijańskiego, uprawiać politykę określonej partji. Nie może jednak w żadnym razie za tego rodzaju czynności czynić odpowiedzialną akcję katolicką, która jest instytucją bezpośrednio zależną od Kościoła.—*Osservatore Romano* w jednym z numerów podaje kilka cennych uwag o znaczeniu komitetów parafjalnych w akcji katolickiej. Opierając się na myślach, wypowiedzianych niegdyś przez Ojca św., autor artykułu pisze, że parafja jest pierwszą komórką życia religijnego w wielkiej rodzinie społecznej, akcja katolicka—współpracą dzieci Kościoła z klerem. Gdzież więc ta praca winna mieć swój początek, jak nie w pierwszej komórce? Parafje mają związek z biskupami, biskupi z Papieżem, od którego wszelka siła wychodzi. I wgląd na bezpośredni pożytek także mówi o szczególnem znaczeniu komitetów parafjalnych: żadna inna organizcja nie dostarczy kierownikowi parafji tak konkretnego i sprawnego organu dla osiągnięcia religijnego, moralnego i socjalnego dobra okręgu administracji kościelnej. Komitet parafjalny winien się składać z przedstawicieli poszczególnych organizacyj parafjalnych, oraz z grupy osób, powołanych przez proboszcza.

Hiszpanja. — W zwiazku z interpelacją w parlamencie, czy nauczanie religji w państwowych szkołach Hiszpanji jest obowiązkowe, czy też tylko zależne od woli rodziców, generał Primo de Rivera zaznaczył, że rząd do religijnego wychowania młodzieży przywiązuje najwyższą wagę i że zalicza je do swego programu pracy. Rząd poweźmie decyzję, na mocy której wstęp do szkół początkowych przesunięty zostanie z jedenastego na dziesiąty rok życia, a uzyskany w ten sposób czas poświęcony zostanie gruntowniejszemu przygotowaniu dziecka pod względem religijnym. — Gdy Centralny Komitet Akcji katolickiej w Hiszpanji stawił się przed nowym Kardynałem Prymasem, w celu uzyskania nowych mianowań tych swoich członków, których wybór zależy od Prymasa, J. Eminencja zaznaczył, że nie chce zmieniać zarządzeń swego poprzednika Kardynała Reigy Casanowa. „Uważam siebie za wykonawcę testamentu Kardynała Reig. Moje pierwsze zadanie nie polega na tem, by wydawać nowe zarządzenia. Mój program brzmi: *działać, działać, działać!* Ma to wartość dla wszystkich, dla mnie i dla innych".

Francja.—Niezachwiana wierność Francji wobec Stolicy Apostolskiej jest zjawiskiem tradycyjnem. Ojciec św. Pius XI na początku swego pontyfikatu nazwał Francję „starszą córką Kościoła". To też ataki *Action Française* i jej adherentów na Papieża oburzyły do głębi społeczeństwo katolickie Francji, a czynniejsze jednostki skłoniły do stworzenia organizacji, której zadaniem ma być najszerzej pojęta służba Papieżowi. Wśród katolików Francjl największą aktywność ujawnia młodzież, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe. Ona to w ostatnich tygodniach zawiązała stowarzyszenie „Wolontarjuszy Papieża". Wolontarjuszami są przeważnie młodzi ludzie w wieku od lat 17 do 30, najbardziej czynni członkowie

katolickich organizacyj francuskich, jak Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Francuskiej, syndykatów chrześcijańskich, patronatów, konferencyj św. Wincentego à Paulo i innych, studenci uniwersytetów, instytutów katolickich wyższych uczelni, członkowie różnych związków społecznych, i t. d. Cele, które sobie nowe stowarzyszenie wytknęło, dadzą się ująć w kilku słowach: wzmocnić w sercach wszystkich katolików Francji uczucia przywiazania, zrozumienia i miłości dla Kościoła w osobie jego Głowy, propagować wśród społeczeństwa nauki Ojca św. o akcji katolickiej, misjach, pokoju, jedności Kościoła, Królestwie Chrystusa i t. d. Praca „Wolontarjuszy" ujawnia się w różnych formach: w organizowaniu konferencyj i zebrań w sprawie dyrektyw i nauk Kościoła, w wysyłaniu mówców na zebrania, gdzie papież może być atakowanym i t. p. Na jeden szczegół warto zwrócić uwagę: „Wolontarjusze" sprzedają we Francji przed kościołami pisma katolickie i czynią to z wielkiem powodzeniem.—Zjazd Kardynałów i Arcybiskupów Francji wysłał w dn. 7 bm. do wszystkich biskupów oświadczenie, w którem daje wyraz swemu ubolewaniu, że kierownicy i zwolennicy *Action Française* zachowują w dalszym ciągu swe buntownicze stanowisko wobec autorytetu Kościoła. Kardynałowie i Arcybiskupi protestują przeciw kłamstwom *Action Française*, obrażającym codziennie Stolicę Apostolską i Ojca św., i nawołuje do poddania się autorytetowi najwyższemu.

Anglja. — Znakomity angielski pisarz i konwertyta, G. K. Chesterton, w artykule „To, co stałe i to, co zmienne", tak pisze o nawróceniach na katolicyzm mężczyzn w wieku dojrzałym: „Nie jest słusznem twierdzenie, że tego rodzaju nawrócenia są niczem innem, jak tylko objawem żalu w obliczu śmierci. Mężczyzna w wieku lat 50-ciu, normalnie biorąc, wcale nie jest jeszcze człowiekiem bliskim śmierci. Nawrócenia te nie są wyrazem starczości, tem bardziej nie są one dowodem potrzeby spokoju i zrzeczenia się dalszych szperań i badań, a zwykły zdarzać się w tym okresie życia, kiedy w większości wypadków ludzie nauki i ducha poglądowi swemu na świat nadają najjaśniejsze i najściślej racjonalistyczne ujęcie, następują zaś dlatego, że w katolicyzmie najjaśniejszy system łączy się z najsurowszą formą. Zjawiają się właśnie w tym dojrzałym wieku, ponieważ wówczas dopiero człowiek dochodzi do zrozumienia, że wszelka trwałość może się łączyć tylko z surową formą".

Niemcy. — W dniach 13—15 lipca rb. ma się odbyć międzynarodowy kongres robotników katolickich. Ostatniemi czasy odbyły się trzy międzynarodowe konferencje, które omawiały panujące dziś pojmowanie zarobku i wymiany dóbr. Międzynarodowy komitet, wybrany na poprzednich konferencjach, za główny temat przyszłego kongresu obrał następujący problem: wartość pracy najemnej w dzisiejszym ustroju ekonomicznym i społecznym w świetle katolickiego poglądu na świat. Zjazd w Kolonji będzie miał charakter pierwszego międzynarodowego kongresu katolickich związków robotniczych. Jako taki, będzie on rzecznikiem konieczności organizowania związków zawodowych.

Bułgarja. — Sofja liczy ogółem około 6.500 katolików, z tego około 5.500 wyzn. rzymsko-katolickiego i około 1.000 unitów. Parafja rzymsko-katolicka podlega diecezji sofijsko - płowdewskiej, zarządzanej przez J. E. Ks. Biskupa Wincentego Peewa (z Zakonu Kapucynów); rozporządza dwoma kościołami i czterema kaplicami i jest obsługiwana przez 10-ciu oo. Kapucynów. Żywotność parafji jest duża, objawia się przedewszyskiem w utrzymymaniu i obsługiwaniu szkół, szpitali, zakładów dla sierot i wydawaniu pism katolickich.

Ameryka. — W pewnej dysertacji doktorskiej w Waszyngtonie poruszona była niedawno sprawa wykształcenia katolickich nauczycieli w Ameryce w porównaniu z wykształceniem nauczycieli państwowych. Praca ta wykazała, że $^1/_4$ wszystkich nauczycieli, należących do katolickich zgromadzeń religinych, odbywała conajmniej czteroletnie wyższe studja. Z porównania tego wynika, że katoliccy nauczyciele zakonni w Ameryce pod względem wykształcenia

znacznie przewyższają nauczycieli państwowych

Meksyk.—Jak podają francuskie agencje prasowe, w ostatnim tygodniu miały miejsce w Meksyku nowe masowe aresztowania z pośród najlepszych rodzin stolicy pod zarzutem uprawiania propagandy religijnej, skierowanej przeciwko najnowszym prawom antyreliginym.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — Ks. Kazimierz Bayerowicz, dotychczasowy dyrektor sekretarjatu misyjnego w Poznaniu, został przez Stolicę św. mianowany Prezesem Krajowym Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary na całą Polskę.

Archidiecezja warszawska. — W dniu 16 lutego r. b. ukonstytuował się ścisły Komitet wykonawczy 1-go Zjazdu misyjnego archidiecezji warszawskiej, zapowiedzianego na dz. 28-go września r. b., w osobach ks. prałata Trepkowskiego, dyrektora archid. związków misyjnych, O. Pawelskiego T. J., O. Turowskiego, prowincjała Ks. Ks. Pallotynów i ks. Gawliny, dyrektora K. A. P. — Dn. 14 marca r. b. zjechał do Warszawy nowy Nuncjusz Ojca św. J. E. Ksiądz Arcybiskup Franciszek Marmaggi, uroczyście witany przez duchowieństwo, przedstawicieli rządu i ciała dyplomatycznego, akkredytowanego przy rządzie polskim. Dn. 17 marca Ks. Nuncjusz na uroczystej audjencji doręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające. — Pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała A. Kakowskiego urządziła Katolicka Młodzież Narodowa w dniach od 18 do 23 marca r. b. w wielkiej sali Colegium Teologicum cykl wykładów na temat: „Podstawy religijne życia narodowego".

Diecezja chełmińska. — Ze sprawozdań, umieszczonych w *Orędowniku Kościelnym* widzimy wielki rozkwit myśli misyjnej w diecezji chełmińskiej. Liczba członków zorganizowanych w stowarzyszeniach misyjnych, wynosi obecnie 61.469. Na cele misyjne w r. 1927 złożyły: Dzieło Rozkrzewiania Wiary zł. 36.389., Dzieło św. Dziecięctwa zł. 18.628., „Unio Cleri" zł. 2.079., Sodalicja św. Klawera zł. 4.056., Towarzystwo Misyjne zł. 2.079., Stowarzyszenie św. Józefata zł. 560., razem zł. 63.793. W celu dalszego rozwinięcia Akcji Misyjnej zarządził Ks. Biskup Okoniewski, by w każdej parafji i w każdem samodzielnem duszpasterstwie, do którego zaliczyć należy również wszystkie gimnazja, seminarja, szkoły wydziałowe i zakłady, założono akta misyjne, osobno dla poszczególnych stowarzyszeń, wykazujące ilość członków, spis dziesiętników, zawierających protokóły i sprawozdania z odbytych zebrań, wieczorków i t. d., a nadto, by zaprowadzono księgę kasową dla każdego związku misyjnego zosobna. Ks. Biskup poleca również gorąco zakładanie bibljotek misyjnych po parafjach i w uczelniach średnich i powszechnych.

Diecezja łucka. — Przy łuckiem Seminarjum Duchownem obrz. łac. erygował J. E. Ks. Biskup Szelążek Seminarjum obrz. wschodniego. Ogólne nauki teologiczne alumni obrz. wschodniego mają wspólne. Przedmioty, dotyczące orjentalistyki, są wykładane dotychczas przez 2 profesorów: ks. d-ra Buraczewskiego, absolwenta Instytutu wschodniego w Rzymie, i ks. Pr. St. Szulimińskiego. Kurs powyższy nauk w tym roku skończy dwu alumnów, którzy już wkrótce powiększą grono misjonarzy w diecezji łuckiej. — W 1927 r. na Wołyniu przyjęło unię 7260 osób, oraz zostały utworzone następujące 4 parafje i jedna filja: 1. Par. Humniszcze — 980 osób — proboszcz Ihumen Gamaljel Perczeklej, przystąpił do jedności z Kościołem w r. 1926. 2. Par. Dubieczno — 4.300 osób — proboszcz Bazyli Grosz, przystąpił do jedności z Kościełem w r. 1927. Psalmista Filip Tyszik. Cerkiew filjalna w Kraśce, wikary Aleksander Nikolski, wyświęcony w r. 1928. 3. Parafja Krutniew — 360 dusz; proboszcz Justyn Sielecki i psalmista Teodor Łopuchowicz, przyłączeni do Kościoła w r. 1927. 4. Par. Cehów — 570 dusz; proboszcz protojerej Aleksander Palipenko, przyjęty do jedności z Kościołem w r. 1925. Diakon Rafael Ko-

stiuk, psalmista Piotr Jerzyniecki. W parafji tej rezyduje, jako mansjonarjusz, ks. Leon Tymczyszyn. — Stworzona w Kurji łuckiej przez J. E. Księdza Biskupa Szelążka Sekcja Wiary i Moralności rozpoczęła wydawnictwo Bibljoteczki propagandowej p. t. „Bibljoteczka Ludu Bożego". Pierwsza broszurka, która już jest wydrukowana, ma na celu okazanie pomocy duchowieństwu diecezji łuckiej w przeprowadzeniu skutecznie rekolekcyj. Nosi ona tytuł: „Nie bój się spowiedzi".

Diecezja pińska. — Dzień św. Tomasza z Akwinu w Seminarjum Duchownem obchodzono b. uroczyście. W kaplicy seminaryjnej Mszę św. odprawił J. E. Ksiądz Biskup. Wieczorem odbyła się akademja o bardzo urozmaiconym programie.

Z piśmiennictwa.

Stanisław Kalina. **Czamara.** Powieść. Księgarnia św. Wojciecha. Cena 3 zł.

Pod powyższym tytułem ukazała się w handlu księgarskim powieść, o której prasa poznańska wyraża się z uznaniem.

Przydałaby się książka ta i naszej młodzieży katolickiej, bo jak tło powieści, tak i autor wiążą się z Wilnem. *X. T.*

X. D-r Jan Ciemniewski. **Poznanie i kształcenie charakteru.** Wyd. 2-e I i II Poznań. 1927. 243 i 316.

Z prawdziwą przyjemnością brałem do czytania wydanie 2-e powyższego dzieła. Tyle bo w nim złotych myśli, tyle trafnych spostrzeżeń, a nadewszystko serdecznej troski o przyszłość Ojczyzny, że niepodobna pozostawać li tylko zimnym krytykiem. Porównywując z 1-em wydaniem znajduję sporą różnicę w ujęciu i pogłębieniu tak całości jak poszczególnych tematów. I nic dziwnego! Zmienione warunki bytowania naszego narodu wymagają nieco innych metod i pobudek do pracy.

Młodzież nasza w dziele ks. Ciemniewskiego zdobędzie kopalnię zdrowych myśli i walną zachętę „do podjęcia gorliwej pracy nad ukształceniem i uszlachetnieniem swego charekteru", wychowawcy — znakomite dyrektywy i tematy do pogadanek.

Ks. D-r Witold Kuźmicki.

O. J. Woroniecki. **Przewodnik po literaturze religijnej i pokrewnych dziedzinach filozofji i nauk społecznych.** Wyd. 2-gie. Poznań. 1927. Str. VII + 420.

Wzmożony ruch religijny, jaki można zauważyć, zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej, wywołuje potrzebę oparcia go nie na przemijającej fali ducha czasu, lecz na głębokiem i gruntownem uświadomieniu. Temu celowi służy „Przewodnik". Autorowie uwzględniają w nim nie tylko wydawnictwa polskie, ale i obce.

Przegląd katolickiej literatury religijnej obejmuje następujące działy: filozofję, naukę wiary, Pismo Św., życie chrześcijańskie, liturgję, życie społeczne tak pod względem ekonomicznym jak politycznym i dzieje Kościoła. Zbiorowe to wydawnictwo pod redakcją O. J. Woronieckiego jest cennym i koniecznym przewodnikiem po labiryncie zagadnień religijnych.

M. Ojerzyńska. **Powstanie listopadowe.** — Poznań 1927 r. str. 103.

Centrala Stowarzyszeń Młodzieży w Poznaniu, chcąc przyjść z pomocą poszczególnym organizacjom w urządzaniu obchodów tak religijnych jak narodowych wpadła na szczęśliwą myśl wydawania „Bibljoteki wieczornicowej".

Potrzebny do obchodu materjał w postaci: wierszy, deklamacyj, wykładów, żywych obrazów, śpiewów i t. d., zawarty w osobnych broszurach oddaje walne usługi w pracy nad młodzieżą. „Powstanie listopadowe" jest właśnie Nr. 25 tej pożytecznej „Bibljoteki".

Ks. D-r Witold Kuźmicki.

Od Administracji.

Przy tym numerze załączamy przekazy na P. K. O. z uprzejmą prośbą, aby P. T. Prenumeratorzy, przesyłając pieniądze zechcieli łaskawie zaznaczać za jaki czas wpłacają należność.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI

Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.